


KAROLINA PAWŁOWSKA
redaktor wydania

Przyjaźń, jedność, miłość, współczucie – słowa niezwykle ważne i głębokie. Niestety, często nadużywane i dowolnie interpretowane. Bohaterowie tego numeru GN, który oddajmy do Państwa rąk, swoimi działaniami przywracają tym mądrym słowom ich właściwe znaczenie. Bo każde działanie nastawione na drugiego człowieka przynosi piękne efekty. Owocem tych działań mogą być zdrowe, uwolnione od nałogu alkoholowego rodziny, czy młodzi ludzie, odnajdujący swe miejsce u boku Chrystusa. ■

ZA TYDZIEŃ

- ZAPRASZAMY DO PARAFII pw. Wszystkich Świętych w Białej, gdzie Matka Boska postawiła w kamieniu odciśnięcie swojej stopy
- ZAJRZYMY DO WARSZTATÓW TERAPII ZAJĘCIOWEJ w Koszalinie

Koncert charytatywny

Dać nadzieję

Nowy rok liturgiczny wezwał nas do postęgu ubogim i służby potrzebującym. Do nich powinniśmy spieszyć ze wsparciem, konkretną pomocą, a nade wszystko z nadzieją, że nic jeszcze nie jest stracone.

9-letnia Dominika Sztuk z Trzebiatowa cierpi na guza mózgu. W wyniku choroby straciła wzrok. Jedyną nadzieją dla dziewczynki jest niezwykle kosztowny zabieg. Koszt operacji, która ma być przeprowadzona w przyszłym roku w Nowym Jorku, to 70 tysięcy dolarów, czyli ponad 200 tysięcy złotych. Zebranie tak ogromnej kwoty przekracza skromne możliwości rodziców Dominiki. Pozostało im jedynie zwrócić się z prośbą o ratowanie córki do wszystkich ludzi o dobrych sercach. Na apel rodziców odpowiedzieli także młodzi parafianie z Sarbi. Z inicjatywy proboszcza parafii pw. św. Jana Chrzyciela, ks. Sławomira Chmieleckiego TChR, do zbiórki włączyli się uczniowie szkoły w pobliskim Drzonowie, gdzie mama Dominiki, Elżbieta Sztuk, jest nauczycielką nauczania początkowego. Wsparli ich także Szkolne Koło Caritas, prowadzone przez Urszulę Rutkowską, oraz harcerze. Blisko 50 osób zostało zaangażowanych do przeprowadzenia akcji. Pieniądże dla dziewczynki zbierano w kościele i w okolicznych sklepach. Ukoronowaniem zbiórki był koncert charytatywny w świetlicy w Drzonowie, na którym wystąpił zespół parafialny Salvator, wspierany przez harce-


KAROLINA PAWŁOWSKA

Harcerze z drzonowskiej drużyny: Aleksandra Kosera, Mietek Dusza i Monika Biłuszczak podczas kwesty na rzecz Dominiki

rzy. Młodych ludzi z małej sarbskiej parafii nie zniechęca astronomiczna suma potrzebna do przeprowadzenia zabiegu. Swoim zapałem зараżają innych, dając nadzieję rodzicom Dominiki, że cuda jednak się zdarzają. Liczą, że zbiórką około tysiąca złotych. – To kropla w morzu potrzeb, ale przecież nawet największe morze składa się z kropli – mówią. ■

ŚWIĄTECZNA ŚWIECA TO NIE TYLKO SYMBOL!


KAROLINA PAWŁOWSKA

Stając u progu nowego roku liturgicznego, który chcemy przeżyć zgromadzeni wokół idei: „Nieść nadzieję ubogim”, pragnę prosić każdego z Was o podjęcie działań wynikających z chrześcijańskiego powołania. (...) Wszystkie grupy apostołskie i modlitewne niech odkryją wielką szansę dla swojej wiarygodności i staną do dyspozycji swoich duszpasterzy w dziele Caritas. Uzupełnieniem postęgu charytatywnej będą na pewno doroczne akcje charytatywne, cieszące się wielkim zrozumieniem i wsparciem ludzi dobrej woli: Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom oraz Wielkanocne Dzieło Caritas. (Z listu biskupa Kazimierza Nycza na nowy rok liturgiczny.) ■

Wigilijna świeca Caritas to nie tylko symbol, ale wsparcie udzielane dziełom charytatywnym w parafii i diecezji

■

Poplenerowe podsumowanie



MALGORZATA WIECZORKOWSKA

KOSZALIN. Już po raz trzeci w gościnnych salach Teatru Rozmaitości „Dialog” odbyło się podsumowanie III Integracyjnego Pleneru Malarskiego Osieki 2005. W plenerze wzięli udział podopieczni z koszalińskich Warsztatów Terapii Zajęciowej nr 1 i 2. Ich prace (na zdjęciu) można było nabyć w Sali Kominkowej Teatru Dialog. Wystawę prac poprzedziły występy artystów z grup „Na Bosaka” z V LO, „Co Wy Na To” z WZ nr 2, Gimnazjum

nr 11, grupy wokalne WTZ nr 1 „Oktawa” oraz wokalistki z zespołu „Forte” działającego przy Młodzieżowym Domu Kultury. Nie zabrakło wielu ciepłych słów podziękowania tym wszystkim, dzięki którym świat staje się gościnny miejscem także ludzi upośledzonych. Wśród nich są państwo Jasińscy, którzy corocznie udzielają gościny uczestnikom plenerów w prywatnym dworcu w Osiekach.

Pamięci powstańców

GÓRA CHEŁMSKA. Po upadku powstania listopadowego ponad 300 żołnierzy polskich internowanych przez władze pruskie zostało w roku 1833 zatrudnionych przy budowie drogi Koszalin–Sianów, biegnącej przez Górę Chełmską. To właśnie ku ich pamięci odsłonięty został pamiątkowy głaz niedaleko bramy wjazdowej do sanktuarium maryjnego na Górze Chełmskiej. Inicjatorem powstania tego pomnika są członkowie Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, oni też z własnych

środków pokryli część kosztów. Instalacja autorstwa Zygmunta Wujka, znanego koszalińskiego rzeźbiarza, uwiecznia w kamieniu słowa: „Leć nasz orle w górnym pędzie, sławie, Polsce, światu służ”. Uroczystego odsłonięcia głazu dokonali wspólnie bp Kazimierz Nycz i prezydent Koszalina Mirosław Mikietyński. Swoją obecnością uroczystość uświetnili przedstawiciele wojska, policji, kombatanci. Nie zabrakło także młodzieży szkolnej, dla której ta uroczystość była doskonałą lekcją historii.

Honorowa warta przy nowo odsłoniętym pamiątkowym głazie



MALGORZATA WIECZORKOWSKA

Sejmik dziecięcy

KOSZALIN. Przez jeden dzień w koszalińskim Starostwie Powiatowym dorosłych zastąpiły dzieci. W obradach I Środkowopomorskiego Sejmiku Ognisk Środowiskowych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci wzięło udział pięćdziesięcioro dzieci, reprezentujących ogniska wychowawcze TPD z powiatów koszalińskiego, sławieńskiego, kołobrzeskiego i świnińskiego. Obrady młodych parlamentarzystów (na zdjęciu) pod przewodnictwem marszałka Sejmiku Tomasza Góreckiego, przebiegały niezwykle sprawnie. W przyjętej



STAROSTWO POWATOWE KOSZALIN

rezolucji Sejmik zaapelował o dorosłych o niezamykanie ognisk wychowawczych oraz o zapewnienie im godnych warunków do nauki, pracy i zabawy. W końcu „dziecko to też obywatel” – argumentowali młodzi parlamentarzyści.

20. urodziny



WYDZIAŁ PROMOCJI STAROSTWA DRAWSKIEGO

SULISZEWSKI ZESPÓŁ ŚPIEWACZY „Pomorzanki” (na zdjęciu) obchodził jubileusz XX-lecia swego istnienia. Początki nie były łatwe, ale wewnętrzny upór i chęć śpiewania pozwoliły przezwyciężyć wszelkie wątpliwości i obawy. Zaowocowało to licznymi nagrodami i wyróżnieniami na festiwalach lokalnych i ogólnopolskich. Przez te wszystkie lata zespołem kieruje pani

Mieczysława Andrykowska, kultuwując kulturę ludową naszego regionu. W uroczystościach jubileuszowych wzięli udział przedstawiciele władz powiatowych, miejskich i sołeckich, ze starostą drawskim Stanisławem Cybulą oraz burmistrzem Drawska Zbigniewem Ptakiem na czele. Nie zabrakło też zaprzyjaźnionych zespołów ze Świdwina i Drawska.

Nauczyciele z wizytą

SZCZECINEK. Na zaproszenie Gimnazjum nr 1 im. Zjednoczonej Europy do Szczecinka przybyła delegacja nauczycielska z Niemiec. Trwająca od 11 lat współpraca z zaprzyjaźnioną szkołą w Gützow owocuje między innymi wakacyjną wymianą młodzieży z obu szkół. Grupę

36 nauczycieli odwiedzających Szczecinek oficjalnie powitał burmistrz miasta, Jacek Piotrowski. Goście podarowali Burmistrzowi prezent: pamiątkową tablicę zawierającą zdjęcia osób zaangażowanych w wymiany młodzieży. Zostanie ona wyeksponowana w Ratuszu.

Wizyta biskupów diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej w Rzymie

Do progów apostoelskich

W dwie godziny po przyjeździe do Koszalina, 28 listopada biskup Kazimierz Nycz spotkał się z dziennikarzami miejscowych mediów, by zdać relację z odwiedzin Wiecznego Miasta i spotkania z Ojcem Świętym Benedyktem XVI.



ZDJEŃCA ARCHIWUM KURI

„Ad limina apostolorum” – do progów apostoelskich – tak brzmi tradycyjna nazwa wizyty biskupiej, którą – zgodnie z poleceniem Prawa Kanonicznego – każdy ordynariusz diecezji ma przeprowadzić raz na pięć lat.

Rozpoczęła się 21 listopada i trwała cały tydzień. Wzięli w niej udział hierarchowie metropolii gdańskiej, wrocławskiej, gnieźnieńskiej, poznańskiej i szczecińskiej, do której należy nasza diecezja.

„ Jest to ważne wydarzenie – podkreśla Ordynariusz. – Sama nazwa wizyty wskazuje na jej eklezjalny wymiar i jest od 2000 lat wyrazem wiary Kościoła, że każdy Kościół diecezjalny, w tym nasz koszalińsko-kołobrzeski, może istnieć w Kościele powszechnym i być tym Kościołem, jeżeli jest *sub Petro et cum Petro* – pod Piotrem i z Piotrem, czyli uznaje pierwszeństwo Biskupa Rzymu i Stolicy Apostolskiej Piotra i Pawła. Kiedy mówimy bowiem »wizyta do progów apostoelskich«, mamy na myśli tych dwóch Apostołów, którzy w 67 roku ponieśli śmierć męczeńską w Rzymie. Nauczanie biskupa diecezjalnego w łączności z następcą Piotra jest zwyczajną formą zachowania jedności, natomiast ta wizyta uroczystość ją podkreśla”.

Przebieg wizyty

„Zanim ordynariusz spotka się z Papieżem, przygotowuje się dokładną, liczącą sto kilkadziesiąt stron włoskiego tekstu, relację ze stanu duszpasterstwa w diecezji” – mówi Biskup Ordynariusz. „Na rok przed wizytą dostarcza się ją dykasteriom Kurii Rzym-

skiej. Są one odpowiednikami wydziałów kurii diecezjalnej, mających za zadanie organizowanie i czuwanie nad poszczególnymi odcinkami działań duszpasterskich. Następuje ustalenie terminu. My uzgadnialiśmy termin naszych odwiedzin jeszcze z Janem Pawłem II. Benedykt XVI uszanował to ustalenie. Do tradycji takich wizyt – a byłem na niej już kolejny raz – należy modlitwa w czterech wielkich bazylikach patriarchalnych Rzymu. Mszy św. w Bazylice św. Pawła za Murami, którą koncelebrowało 33 biskupów, przewodniczył nasz biskup senior Ignacy Jeź. Wraz z biskupem Pawłem towarzyszył mi w wędrówce. Kazanie na niej wygłosił arcybiskup Gołowski z Gdańska. Później odprawialiśmy nabożeństwo w Bazylice Santa Maria Maggiore, a następnie w najstarszej i najważniejszej Bazylice św.

Spotkanie z Ojcem Świętym.
Od lewej:
bp Kazimierz Nycz, bp senior Ignacy Jeź, bp Paweł Cieślak

Jana na Lateranie i ostatnią przy grobie św. Piotra w Bazylice św. Piotra. Codziennie odbywały się

spotkania w kongregacjach

radach i zespołach Stolicy Apostolskiej. Dziewięć kongregacji, dziewięć rad, które zajmują się poszczególnymi wydziałami duszpasterskimi. Takie spotkania wyglądają tak, że ktoś krótko wprowadza i charakteryzuje działalność określonego wycinka pracy duszpasterskiej. Następuje wymiana doświadczeń z kardynałem prefektem i wyciągane są wnioski dla dalszej pracy ewangelizacyjnej. Po tych spotkaniach mogliśmy się spotkać z Ojcem Świętym. Do tego spotkania zaprosiłem, obok księży biskupów Ignacego i Pawła oraz księdza kapelana Kazimierza Klawczyńskiego, naszych księży



studentów przygotowujących się do obrony doktoratu na uczelniach rzymskich.

Inny charakter

miały charakter rozmowy z Janem Pawłem II, inny z Benedyktem XVI. Pozostawił jednak niezapomniane wrażenie! Papież doskonale wiedział, gdzie jest Kołobrzeg, i gdzie jest Koszalin. Znał trudne problemy tego regionu. Pytał nas o obecną sytuację na naszych ziemiach. Był żywo zainteresowany sytuacją lokalnego Kościoła. Na zakończenie wizyty Papież wygłosił do wszystkich biskupów orędzie, które z pewnością będzie wyznacznikiem dalszego duszpasterskiego oddziaływania”.

Z orędzia Benedykta XVI

„Serdecznie witam Was, drodzy Bracia w biskupim posługiwaniu. Cieszę się, że mogę się z Wami spotkać podczas tej wizyty *ad limina*. Z uwagą wysłuchałem Waszych relacji o życiu Kościoła w diecezjach, za które jesteście odpowiedzialni. Dziękuję za trud, jaki co dnia podejmujecie jako Pasterze owczarni Pańskiej, animując z apostoelskim autorytetem duszpasterską posługę kapłanów, realizację charyzmatów wspólnot zakonnych oraz duchowy rozwój wiernych świeckich. Bogu dziękuję za wszelkie owoce, jakie przynosi to wspólne wędrowanie śladami Chrystusa, w świetle i mocy Ducha Świętego, do domu Ojca. Wasza obecność tutaj jest znakiem duchowej więzi Kościoła w Polsce ze Stolicą Apostolską i Następcą św. Piotra. Ze wzruszeniem wspominam wielkie modlitewne towarzyszenie Polaków Janowi Pawłowi II podczas całego pontyfikatu, a szczególnie w dniach przejścia do chwały Pana. Wiem, że jako papież mogę liczyć na takie samo modlitewne wsparcie. Jest to dar, który bardzo sobie cenię i wciąż o to proszę.” ■

Benedykt XVI i bp Kazimierz Nycz

Sonda

**DLACZEGO JESTEM
W PUSTYNI MIAST ?**

SEBASTIAN DAUKSZEWICZ



– Pewien ksiądz zaprosił mnie na akcję wakacyjną wspólnoty. Byłem wtedy w szkole średniej. Wtedy miałem pierwszy raz do czynienia z Pustynią Miast. Zobaczyłem, jak to wszystko wygląda naprawdę. Najbardziej zdumiewające i zachwycające było to, że ludzie, którzy nas nie znali, potrafili zaprosić nas pod swój dach na kolację, zaferować skorzystanie z łazienki, że pomagali nam przetrwać. I zostałem.

KAROLINA STATKIEWICZ



– Jestem w PM od 2 lat. To przede wszystkim zasługa ks. Darka Presnala. Wspólnota pozwala rozwijać wiarę i wzrastać w wierze chrześcijańskiej. Możemy się tu spotkać i porozmawiać na każdy temat. W naszym ruchu są osoby, które myślą tak samo jak ja i to jest wspaniałe.

WERONIKA GUZIAK



– We wspólnocie jestem od 2002 roku. Czuję się tu dobrze. Do wstąpienia zachęcił mnie, podobnie jak większość z nas, ks. Darek. Jestem w Pustyni Miast, dlatego że odkryłam, iż mogę być prostym człowiekiem, takim zwyczajnym, ale szczęśliwym i oczywiście radosnym. To, co mi się podoba, to ewangelizowanie poprzez taniec, śpiew na ulicach miast. Ludzie tu są bardzo otwarci. Chcę się z nimi spotykać i wspólnie modlić do Pana Boga.

Pustynia M

Spotykają się z więźniami, pensjonariuszami domów starców, zakładów opieki społecznej. Odwiedzają także dzieci z domów dziecka. Ale to tylko jedna ze stron ich misji. Tym, co najbardziej przyciąga do nich ludzi, jest prowadzona przez nich ewangelizacja otwarta.

tekst i zdjęcia
KRZYSZTOF DĘGA

Pustynia Miast jest ruchem młodzieży katolickiej, która odpowiadać na wezwanie Ojca Świętego, pragnie włączyć się w dzieło Nowej Ewangelizacji. PM to wspólnota ludzi młodych. Takich, którzy dochodzą do Boga własną drogą, ale wewnątrz wspólnoty Kościoła. Drogą pokreconą, pełną kamieni i niebezpieczeństw. Dlatego doskonale rozumieją tych, którzy jej nie znaleźli albo zgubili.

W okresie wakacji młodzież wędruje po różnych miastach Polski, głosząc na rynkach, osiedlach, w szpitalach, w domach opieki społecznej, w domach dziecka, w więzie-



niach, poprawczakach, na koncertach rockowych chwaleń Jezusa Chrystusa.

**Gdy okres wakacyjny
minie**

młodzież spotyka się w oratorium salezjańskiej parafii pw. Świętej Rodziny w Pile, w każdy poniedziałek o godz. 19.00. Inicjatorem powołania do życia ruchu jest ks. Dariusz Presnal.

Pilska Pustynia Miast istnieje od 1994 roku. Pila i parafia pw. Świętej Rodziny była jednym z pierwszych miejsc, w którym znalazła się młodzież chcąca spotykać się i wspólnie ewangelizować. Pierwsze spotkanie odbyło się 10 września 1994 r. W tym czasie członkowie wspólnoty zrobili bardzo dużo: odwiedzali w szpitalach chorych, organizowali zbiórki zabawek dla dzieci z domów dziecka. Pomagali przy nie-

dzielnej Mszy świętej poprzez animację muzyczną i scenki ewangelizacyjne, prowadzili Drogę Krzyżową, pomagali w półkoloniach dla dzieci z parafii. A to dopiero początek. Trudno wyliczyć wszystkie działania członków. Warto choćby wspomnieć o ostat-

nich, jak pomoc w organizacji Pilskich Dni Młodych w październiku br.

**W ciągu 11 lat
działalności**

pilska wspólnota była aż sześciokrotnie organizatorem ogólnopolskich zjazdów PM w Pile. Średnio na spotkania przyjeżdżało po około 300 osób. „Najważniejsze jest to, że my nie idziemy na siłę na-

**We wspólnocie
łatwiej się
wzrasta
w wierze niż
indywidualnie
– członkowie
Pustyni Miast
z Pily**

drogą Kościoła

Miast w Pile



wracać, tak jak to czynią sekty. To czas uświęcenia, naszego osobistego nawrócenia, o czym często mówimy podczas ewangelizacji. Cechuje nas odwaga, radość i moc ducha. Te wartości prowadzą nas i pomagają w docieraniu do innych ludzi” – mówi Sebastian Daukszewicz.

Od ponad roku opiekunem ruchu jest ks. Błażej Idczak, który zastąpił ks. Darka.

„Naszym głównym zadaniem jest ewangelizacja. Tak więc przede wszystkim stosujemy różne jej formy. Poprzez krótkie scenki ewangelizacyjne, śpiew liturgiczny podczas Mszy młodzieżowych, pomoc w parafii w różnych imprezach, prowadzenie grup młodzieży przygotowującej się do bierzmowania. To w parafii. Staramy się jednak również wychodzić poza te ramy. I tutaj przede wszystkim są to wyjazdy do pomocy w rekolek-

cyjach, które nie odbywają się w naszej parafii. Staramy się również od czasu do czasu odwiedzić jakieś domy dziecka, czy dom pomocy społecznej w Pile” – opowiada ksiądz Błażej.

W czasie cotygodniowych spotkań omawiany jest program formacyjny, który został podzielony na cztery lata formacji.

W tym roku

omawiany jest pierwszy rok formacji. Temat: Droga Wyjścia.

■ Etap 1 – Z grzechu do wolności;

■ Etap 2 – Dekalog – Przysięga;

■ Etap 3 – Osoby Starego Testamentu – Ludzie Przysięga.

Tego lata członkowie pilskiej Pustyni Miast rozpoczęli letnią wędrowną ewangeliza-

cyjną 1 lipca w Pile. Później byli w Wałczu, Szczecinku, Czaplunku, Miastku, zaś zakończenie ewangelizacji odbyło się o wschodzie słońca w Łebie. „Kiedy prowadziliśmy ewangelizację na ulicy, pokazywaliśmy scenki, śpiewaliśmy, ludzie widzieli, że jesteśmy zmęczeni i że chce się nam pić. Ktoś powiedział: »po dwóch godzinach na pewno są spragnieni!«. Jakaś pani przyniosła butelkę wody... A po chwili tych butelek stało koło nas ze trzydzieści! Ludzie naprawdę byli wspaniali. I chyba wdzięczni. Dla nich przyjazd był jakimś wydarzeniem. To była nowość, że spotkanie z Jezusem może odbywać się poza kościołem, że młodzież sobie chodzi, śpiewa, że potrafi z tą swoją wiarą wyjść na ulice. I istotne dla nich było to, że wystarczyło, iż otworzyli okno i widzieli, co się dzieje” – opowiada Sebastian. ■



Sonda

DLACZEGO JESTEM W PUSTYNI MIAST ?

MATEUSZ KRAMKOWSKI

– W Pustyni Miast jestem najmłodszy stażem, bo należą do niej zaledwie od września tego roku. Wcześniej brałem udział w Salezjańskich Pielgrzymkach Ewangelizacyjnych. Bardzo lubię tu przychodzić, modlić się i pieśniami sławić Chrystusa.



KS. BŁAŻEJ IDCZAK – OPIEKUN PUSTYNI MIAST W PILE

– Moje spotkanie z Pustynią Miast było bardzo proste. Mianowicie PM powstała z wybranej młodzieży należącej do wcześniej powstałego ruchu ewangelizacyjnego o nazwie Salezjańska Pielgrzymka Ewangelizacyjna, do którego należałem od samego początku. Natomiast jeśli chodzi o akcję letnią, to w tym roku byłem po raz pierwszy i bardzo mi się podobała. Głównym celem ruchu PM jest ewangelizacja młodych ludzi. Chodzi o to, by młodzi młodym mówili o Panu Bogu. Ma się to odbywać w Mocy Ducha, radości i z odwagą, co widać zresztą na logo naszej wspólnoty. Nie można jednak zapomnieć o samych członkach PM. Ta wspólnota ma również pomagać we wzrastaniu w wierze. Do Pana Boga nie idzie się samemu, ale we wspólnocie. Plany na przyszłość to przede wszystkim myślenie już o czerwcu. Czeka nas wtedy ogromne zadanie: będziemy musieli przygotować zjazd PM i SPE w Pile. Można się spodziewać około 500 osób. Poza tym oczywiście już niedługo czeka nas zjazd animatorów w Gdańsku i w styczniu zjazd całej wspólnoty w Łodzi.



Anonimowi Alkoholicy z Wałcza

Dziękuję! Nie piję!

Już 10 lat działa Grupa AA przy parafii św. Antoniego w Wałczu, będąc niezastąpioną pomocą dla alkoholików trwających w trzeźwości.

Na cotygodniowych spotkaniach pojawia się kilkanaście osób. Ważna jest wytrwałość, praktyka bowiem pokazuje, że trzeźwy alkoholik, który przestaje chodzić na spotkania, po jakimś czasie „zapija”, tracąc wyniki wieloletnich nieraz starań. Na szczęście w tej grupie nie zdarza się to często.

AA jest ruchem, nie organizacją, dlatego też nie ma przewodniczącego, wybierany jest (częściej raz na miesiąc) prowadzący. Grupa AA nie może się angażować w działalność polityczną, jedynym celem jest tu pomoc w walce z problemem alkoholowym, nie można więc rozpraszać się na inne działania. Są natomiast organizowane wspólne imprezy typu sylwester, andrzejki, oczywiście bez alkoholu. Pozwala to osobom uzależnionym świętować w poczuciu psychicznego komfortu – nikt nie namawia do alkoholu, nie pyta:

dlaczego nie pijesz?

Pamiętajmy – namawiając do wypicia niewielkiej nawet porcji alkoholu, możemy zrobić komuś krzywdę – jeśli nie wiemy, czy nie jest to przypadkiem osoba lecząca się z choroby alkoholowej.



BEATA STANKIEWICZ

O. Krzysztof Niewiadomski OFMCap
– kapelan AA z Wałcza, parafia pw. św. Antoniego

W takim przypadku wypicie nawet jednego kieliszka niweczy cały, nieraz wielomiesięczny, wysiłek i wprowadza w ciąg alkoholowy. Przysłowie AA mówi: „Zabija lokomotywa, nie następne wagony”, czyli pierwszy kieliszek jest decydujący.

Na terenie Wałcza takie spotkania organizowane są wspólnie przez wszystkie tego typu grupy z miasta oraz Al-Anon, czyli Grupę Żon Alkoholików. Spotykają się one w każdy poniedziałek w Klubie Abstynenta w Spółdzielni Mieszkaniowej. Od ponad roku spotyka się na plebanii grupa DDA, czyli Dorosłe Dzieci Alkoholików. Jest to grupa, której celem jest terapia zranień powstałych przez wzrastanie w rodzinie z problemem alkoholowym. Wałecka Grupa DDA liczy około 10 osób i jest pewnym ewenementem w mieście tej wielko-

ści – przeważnie takie grupy istnieją w znacznie większych miastach – najbliższe są w Poznaniu, Szczecinie i Bydgoszczy. W naszym społeczeństwie problem alkoholowy, a szczególnie problem DDA jest wciąż

tematem tabu.

Ludzie nie chcą się przyznać, że żyli w takim domu...

Wałeckie terapeutyczne środowisko ludzi chcących walczyć z problemem alkoholowym jest dość dobrze skonsolidowane i dobrze zorganizowane. Taka jest ocena ludzi z zewnątrz.

A oto co mówią członkowie wałeckiej grupy AA:

Teresa AA: – Mój pierwszy mityng pamiętam bardzo dobrze. Strasznie się wstydziłam. Idąc na spotkanie, rozglądałam się, czy nie spotkam kogoś ze znajomych, czy nie zapytają mnie, gdzie i po co idę. Bardzo się wstydziłam, że jestem alkoholiką. Wytłumaczyłam sobie później, że nie mogę wstydzić się siebie trzeźwej. Na spotkanie z alkoholikami uczęszczalam regularnie. Zauważyłam, że to działa. Dowiedziałam się, że jestem chora, że nie jestem nie normalna. Jako człowiek chory powinnam zażywać lekarstwo. Jedynym lekarstwem na chorobę alkoholową jest rozmowa z drugim alkoholikiem, kimś, kto przeżył to samo co ja.

Jola AA: – Aby utrzymać trzeźwość, zaangażowałam się w służbę dla ruchu AA. Wraz z innymi

alkoholikami i współzależnymi powołał się do życia wałeckie Stowarzyszenie Abstynentów „Korona”. Klub ma obecnie swoją siedzibę w budynku WSM na ul. Wojska Polskiego 2-6/219 i jest otwarty codziennie od 17.00 do 20.00 oprócz niedziel. W poniedziałki na mityngach o 18.00 spotykają się Al-Anonki, we wtorki działa Grupa Wsparcia, w środy są mityngi grupy AA „Odnowa”, w czwartki mityng grupy AA „Korona”, w piątki Grupa DDA. Klub organizuje zabawy trzeźwościowe, andrzejki, wigilie, zabawę sylwestrową, wieczorki poezji przy muzyce. Do klubu przychodzą wszyscy, którzy chcą wypić kawę, herbatę, porozmawiać, pośmiać się, spędzić przyjemnie parę chwil, czuć się bezpiecznie bez zapachu alkoholu.

Marek AA: – Nie piję już ponad 5 lat. Swoją trzeźwość zawdzięczam Siłę Wyższej ode mnie, czyli Bogu. Na mityngi uczęszczam systematycznie. Nie ma tam żadnej listy obecności ani spisu członków. Czuję się naprawdę anonimowo. Te spotkania pomagają mi utrzymać trzeźwość. „Ładuję swoje akumulatory” na cały tydzień, aby na następnym mityngu znowu je podładować. Uczę się słuchać wypowiedzi innych i porównywać je z moimi przeżyciami. Wiem, że nie jestem sam, że są inni ludzie, którzy czują i myślą tak samo jak ja, którzy przeżyli to samo piekło, które ja przeżyłem. **BS**

Zaproszenie

Zajrzyj do KIK-u!

Klub Inteligencji Katolickiej w Koszalinie zaprasza swoich członków, sympatyków i osoby zainteresowane w grudniu 2005 r.

W środę 7 grudnia o godz. 17.00 w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej odbędzie się

spotkanie z ks. bp. seniorem Ignacym Jeżem na temat książki „Przygody z Opatrznością” i „Niezwykajnie zwyczajny”.

W niedzielę 11 grudnia o godz. 10.00 zapraszamy do Domu Formacyjno-Edukacyjnego przy Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie Wil-

kanie na Adwentowy Dzień Skupienia.

W poniedziałek 19 grudnia o godz. 17.00 w siedzibie KIK przy ul. W. Andersa 24 odbędzie się spotkanie dyskusyjne o naturze przyrody, zwierzętach i kulturze, które poprowadzi Zygmunt Zgierski. ■



Ministranckie dni skupienia

Króluj nam Chryste! Zawsze i wszędzie!



KS. MARIUSZ AMBROZIEWICZ

To charakterystyczne ministranckie pozdrowienie podczas tegorocznego dnia skupienia dla ministrantów i lektorów dekanatu białogardzkiego rozbrzmiewało niezwykle często. Przyjechali do Białogardu, by wspólnie oddać hołd Panu... i rozegrać piłkarski pojedynek.

Ten wyjątkowy dzień wierni poddani Chrystusa Króla, czyli ministranci, rozpoczęli już o 9.00 rano w kościele pw. św. Jadwigi w Białogardzie. Pokłon Królowi w adoracji Najświętszego Sakramentu poprowadzili ks. Tomasz Roda z Białogardu i diakon Jacek Dziadosz z Karlina. Była też okazja, aby Dobrego Króla przeprosić za to, co było nieposłuszeństwem Jego woli. Jak stało się to już zwyczajem, ogromna większość uczestników dnia skupienia skorzystała z sakramentu pokuty i pojednania. W przepraszeniu Króla oprócz innych kapłanów pomagał też ks. Marek Jedliński z Tychowa. W centrum spotkania z Chrystusem Królem była oczywiście uroczysta Eucharystia, której przewodniczył ks. Andrzej Kaleta z Białogardu. O tym, że Jezus jest Królem, ministranci świadczyli również po wyjściu z kościoła. Po Mszy św. zaprosili swojego Pana na II dekanalny turniej halowej piłki nożnej ministrantów.

We wspaniałej atmosferze

sportowej walki i gry fair play, z okazaniem pełnego szacunku dla każdego zawodnika, o czym zaświadcza sędzia turnieju, ministranci rozegrali łącznie 20 spotkań. Wśród ministrantów młodszych zdecydowanie zwyciężył Białogard: pojedynek wygrali gospodarze sali, poddani Jezusa z parafii pw. św. Jadwigi, przed swoimi kolegami z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. W grupie ministrantów starszych zwyciężyli wierni Króla z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa z Białogardu. Na drugim miejscu uplasowali się ministranci z parafii pw. św. Michała Archaniola w Karlinie, na miejscu trzecim zaś również białogardzcy ministranci z parafii pw. św. Jadwigi. W obydwu kategoriach dzielnie walczyli ministranci z parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych z Tychowa. To był kolejny dobry dzień spędzony w obecności Chrystusa Króla. Co ważne, armia ministrantów stale o tym pamiętała i zachowywała się zgodnie z zaszczytnym mianem poddanego. A Chrystus Król wszystkim hojnie błogosławił i zsyłał wielu dobrych ludzi, między innymi księży proboszczów – sponsorów całego projektu. Ministranckie zawołanie w pełni się zrealizowało – to był prawdziwie dzień Jezusa Króla.

KS. MARIUSZ AMBROZIEWICZ

Drużyna z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Białogardzie

LISTY



Rajd papieski w Koszalinie

Uroczystą Mszą świętą w sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej na Górze Chełmskiej w Koszalinie rozpoczęto rajd pieszo-rowerowy zorganizowany na cześć Jana Pawła II. Pomysł niecodziennej pielgrzymki zrodził się dwa lata temu, a jego organizatorzy: Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Koszalinie i w Szczecinku oraz Koszaliński Oddział PTTK i TKKF starają się zapewnić uczestnikom coraz to nowe wrażenia. W tym roku trasa piesza liczyła 7 km, rowerowa 14 km. Udział wzięło 130 pielgrzymów z Koszalina i okolic (Mścice, Wyszewo, Bonin, Niedalino). Sporą grupę tworzyli także członkowie ze Szczecinka. Pomimo złej pogody humory dopisywały wszystkim. Obie trasy rajdu zakończyły się w Wilkowie, nieopodal Wyższego Seminarium Duchownego. Pierwsza na metę przybyła pielgrzymka piesza, ostatni byli rowerzyści. Jak się okazało, postanowili wydłużyć trasę wycieczki do 52 km, zaczynając od Góry Chełmskiej, przez Maszkowo, Wyszewo, Rosnowo, Zegrze, Niedalino. Grupa najbardziej wytrwałych kolarzy liczyła sześć osób. W tym gronie znalazła się jedna kobieta. „Wybrałam dłuższą trasę rowerową, gdyż chciałam się sprawdzić. Jest to mój pierwszy rajd – powiedziała Helena Dubas z Koszalina. – Były pewne trudności, ale panowie podtrzymywali mnie na duchu”. Papieski Rajd uwieńczyły wspólne ognisko i gry zręcznościowo-ruchowe. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy znaczek i dyplom z pieczętką udziału. Niektórzy z nich zapowiedzieli swoją obecność na podobnym rajdzie w przyszłym roku.

MONIKA KUJAWA
Koszalin



Uczestnicy rajdu pieszo-rowerowego zorganizowanego na cześć Jana Pawła II

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Antoniego Padewskiego w Osiekach

Pod opieką św. Antoniego Padewskiego

Wieś Osieki, położona przy południowo-wschodnim brzegu jeziora Jamno, ma bogatą historię, sięgającą 700 lat wstecz. Do znajdującej się tutaj krwawiącej Hostii w XV w. ściągały całe rzesze pielgrzymów.

Także dziś ta niewielka osada cieszy się dużą popularnością. Każdego lata ożywa dzięki przybywającym tu turystom i letnikom, by zimą zapaść w posezonową drzemkę. Na szczęście jednak wraz z wyjazdem gości nie zamiera życie parafialne.

Wspólnota w Osiekach liczy niewiele ponad 1000 mieszkańców. I to wyłącznie w wersji „urzędowej”. – Często jest tak, że deklaracje nie przekładają się na praktykę – opowiada proboszcz parafii pw. św. Antoniego Padewskiego, ks. Krzysztof Skrzyaniarz. – Ostatnie liczenie wiernych pokazało, że do kościoła przychodzi mniej więcej jedna trzecia tej liczby. To na tej garstce spoczywa główny ciężar utrzymania parafii. Przyczyn niskiej frekwencji na Mszy św. upatrywać można w tym, że jest to dość

młoda parafia

Erygowano ją 18 listopada 1985 r. – Wcześniej był to kościół filialny parafii w Sianowie. Praca duszpasterska wyglądała trochę inaczej, nie należy także zapominać, że dawny system robił wszystko, by



KAROLINA PAWŁOWSKA

odciągnąć ludzi od kościoła – wyjaśnia proboszcz. Poprzednik ks. Krzysztofa, pierwszy proboszcz w Osiekach, ks. Józef Oleski przez 13 lat budował na nowo struktury parafialne, starając się zaangażować mieszkańców wsi. Jego praca, kontynuowana przez obecnego proboszcza, przynosi dobre owoce. Ostatnie lata to szereg prac budowlanych i konserwatorskich, z których największymi były generalny remont więźby dachowej oraz wymiana dachówki na kościele parafialnym, budowa nowej plebanii, wystawienie kapliczki w Łazach oraz szereg innych prac porządkowych. – Największe prace remontowe mamy już za sobą – uśmiecha się ks. Krzysztof. Nie byłoby nie możliwe, gdyby nie pomoc darczyńców. Wśród nich wymienić należy Fundusz Kościelny, Głównego Konserwatora Zabytków, Urząd Miasta i Gminy Sianów, sołectwa wsi Osie-

ki, Kleszcze, Sucha Koszalińska, Skibno, a także parafian i przybywających w sezonie gości. Parafianie

nie ustają w wysiłkach

Dbają, aby ich kościoły wciąż piękniały. Czuwają nad stanem obrazów, ksiąg i naczyń liturgicznych. Dbają o wygląd świątyń i porządek wokół nich. W obu kościołach działa liturgiczna służba ołtarza, wśród której jest kilku dorosłych ministrantów, są także lektorki. Nad piękną oprawą Mszy św. czuwają schole parafialne. Aby zachęcić do chwalenia Pana śpiewem także dzieci i młodzież, schola wprowadza obok tradycyjnych pieśni także nowe utwory religijne. – Bo śpiew podczas liturgii powinien być tym, co konsoliduje parafię, łączy tych młodszych i starszych – tłumaczy ks. Krzysztof.

KAROLINA PAWŁOWSKA



KS. KRZYSZTOF SKRZYANIARZ

Pochodzi ze Świdwina. Święcenia kapłańskie przyjął w 1987 r. w Szczecinku. Jako wikary pracował w Kołobrzegu i w Koszalinie. Od 1998 r. jest proboszczem parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Osiekach.

Pochodzący z XIV/XV w. gotycki kościół parafialny poświęcony został 18 sierpnia 1945 r.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Spółeczność w Osiekach nie różni się od innych, parafii w naszej diecezji. Są tacy, którzy w kościele pojawiają się tylko raz na jakiś czas. Jak wszędzie, nie brakuje ludzi letnich, obojętnych, nie przywiązujących większej wagi do spraw duchowych. Ale na szczęście nie brak tych, którzy chcą wspólnie działać. Nie potrzebują specjalnych zabiegów czy zachęt. To wynika z ich wychowania, osobistej pobożności. Zawsze można liczyć na pomoc państwa Szczepańskich, pani Czesławy Karaś, przewodniczącej Caritas parafialnej, pan Zofii i Czesławy, które dbają o kościół w Osiekach, i wszystkich, którzy włączają się w prace związane z upiększaniem i ulepszaniem parafii oraz dbają o jej bieżące potrzeby. Doskonale układa się współpraca ze Szkołą Podstawową w Suchej Koszalińskiej, jej nauczycielami i dyrektorką Dorotą Grabarek, z osiecką Ochotniczą Strażą Pożarną, z Dworkiem Osieckim państwa Jasińskich, a także z okolicznymi sołectwami, burmistrzem i radnymi z Sianowa. Mamy także przyjaciół spoza granic Polski, jak Maria Fougasse. Patrząc na parafię z optymizmem, zaprawionym realizmem, dlatego myślę, że ta społeczność bardzo dobrze rokuje na przyszłość.

Zapraszamy na Msze św.:

- w niedzielę o 10.00 w Suchej Koszalińskiej, o 12.00 w Osiekach (w sezonie także w kaplicy w Łazach)
- w dni powszednie: o 8.00 i 17.00 w Osiekach, w piątki o 17.00 w Suchej Koszalińskiej